NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok IV. Kraków, niedziela 16 października 1921. Nr. 272.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.128
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględniane.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 20 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 470·—, kwart. 1410·— M.
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 530·— , „ 1590·— ,
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 530.—. „ 1590·— ,
Za granicą: z przesyłką pocztową 650·—, „ 1950·— .
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 10·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 30. Nadesłane Mk 75·—. Wiersz nonparelowy 1 szp w tekście Mk 95·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 120 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 300 Mk.

Jutrzejszy świąteczny numer „Nowego Dziennika“ ukaże się w zwiększonej objętości i zawierać będzie prace wybitnych publicystów żydowskich.

Sejm wobec daniny.

Kraków, 15 października.

(ben) Złożony już do laski marszałkowskiej projekt ustawy o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej nie został jeszcze oficyalnie ogłoszony, nadeszłe jednak dotychczas — naogół zgodne — prywatne informacye, pozwalają na wyrobienie sobie pewnego poglądu o wysokości daniny, przedmiotach opodatkowania i sposobie ściągania jej.

Omawianie szczegółów tego projektu byłoby dziś przedwczesne, gdyż jest to tylko — projekt a nie ustawa jeszcze. Minister skarbu uważać chce wprawdzie poczynienie w tym projekcie zmian za votum nieufności dla siebie, jednak oświadczenia tego, wynikającego z marsowej postawy, jaką p. Michalski od pierwszego wystąpienia zajął i usiłuje nadal zatrzymać, nie trzeba brać zbyt dosłownie, po pierwszem ustępstwie czy kompromisie jego w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. A opozycya przeciw projektowi daniny zapowiada się wcale poważna.

Mimo nastroju pełnego entuzyazmu, z jakim Sejm przyjął zapowiedź ministra o żelaznej śrubie podatkowej, dziś — po paru zaledwie dniach — poczyna już wychylać, narazie jeszcze nieśmiało, głowę niechęć ponoszenia jakichkolwiek ofiar na rzecz państwa. Zapał pierwszej chwili widocznie nie starczył na to, by zdusić hydrę samobójczego egoizmu, tkwiącego w duszach reprezentantów poszczególnych warstw społecznych i oto widzimy, że już w czasie ogólnej debaty, zanim znane były szczegóły projektu daniny, stronnictwa wzajemnie chcą na siebie zrzucić ciężar podatku.

Jądrem walki będzie niewątpliwie kwestya obciążenia wsi i miasta. „Piast“ i zdaje się cała prawica wystąpią przeciw „nadmiernemu“ wymiarowi daniny od gruntów wiejskich, lewica zaś — urażona na Michalskiego z powodu jego stanowiska wobec kwestyi czasu pracy — nie kwapi się jak dotąd z dobitnem poparciem go. Wspomniana kwestya zasługuje też nieco bliższe rozpatrzenie, gdyż mimo częstych utyskiwań ludności miejskiej na nieplacenie podatków przez wieś, nie spotykamy się z próbami cyfrowego uwidocznienia rażącej dysproporcyi między opodatkowaniem wsi i miasta.

Jak nastąpi ogłoszenie rozstrzygnięcia o losie G. Śląska.

Paryż. (E. E.) Dzienniki twierdzą, że dalszy bieg sprawy górnośląskiej będzie obecnie bardzo pojedyńczym. Briand polecił urzędowy tekst orzeczenia genewskiego doręczyć rządom: angielskiemu, włoskiemu i japońskiemu za pośrednictwem ich paryskich posłów. Rządy te po stwierdzeniu, że orzeczenie nie pozostaje w sprzeczności z postanowieniami traktatu pokojowego, porozumią się co do sposobu ogłoszenia orzeczenia a mianowicie, czy ma ono nastąpić na Radzie najwyższej czy też na Radzie ambasadorów. O orzeczeniu ostatecznem zawiadomione potem zostaną urzędownie rządy Polski i Niemiec.

Obsadzenie obszarów przez Polskę i Niemcy w miesiąc po zatwierdzeniu decyzyi.

Paryż. (E. E.) Po notyfikacyi orzeczenia w sprawie górnośląskiej rządom w Warszawie i Berlinie przez Radę najwyższą, ogłoszonem zostanie również przez nią urzędowy tekst orzeczenia. Jak słychać posiedzenia osobnego Rady najwyższej w tym celu nie będzie. Obsadzenie przyznanych Polsce i Niemcom obszarów nastąpi w ciągu jednego miesiąca po urzędowej notyfikacyi orzeczenia.

Dwie części komunikatu Rady Ligi nar.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Zalecenie Rady Ligi narodów w sprawie Górnego Śląska złożone wczoraj rano Brandowi i przekazane natychmiast rządom państw sprzymierzonych przez niego, składa się z dwóch części odrębnych i niezależnych od siebie. Pierwsza część określa granice i nie będzie skutkiem tego żadnych trudności, gdyż jest zgodna z traktatem wersalskim. Wobec tego Rada najwyższa przyjęła bez zmiany zalecenie Rady Ligi w tej sprawie. Druga część zalecenia zawiera projekty zarządzeń ekonomicznych, nieprzewidzianych przez traktat, których przyjęcie jest zdaniem Ligi narodów wskazane.

Polska wystąpi przeciw dwom postanowieniom decyzyi?

Paryż. (E. E.) Mimo, iż szczegóły rozstrzygnięcia dotyczące sprawy komisyi gospodarczej powołanej do pracy na G. Śląsku nie są jeszcze dotychczas znane urzędownie, polityczne koła francuskie są zdania, jakoby Polska miała wystąpić z opozycyą przeciwko dwom jej punktom, a mianowicie przeciwko 15-letniemu okresowi jej działalności oraz przeciwko jej prawu mięszania się w sprawę społecznego ustawodawstwa robotniczego.

Paryż. (E. E.) „Journal des Debats“ zaznacza, że należy przypomnieć Polsce, iż wszelka opozycya z jej strony przeciwko rozstrzygnięciu genewskiemu byłaby nierozsądną i wyszłaby tylko na korzyść Niemiec.

Zgoda Anglii na rozstrzygnięcie.

Wiedeń. (E. E.). „Neue Freie Presse“ podaje z Berlina, że niema już żadnej nadziei, aby wpływ Anglii zmienił orzeczenie Rady Ligi Narodów w duchu dla Niemiec korzystnym. Wiadomości, które do Berlina obecnie nadeszły, stwierdzają, że L. George niema zamiaru wystąpić przeciw orzeczenu, obawia się on bowiem, że niekorzystne dla Francyi załatwienie sprawy górnośląskiej doprowadziłoby do upadku Brianda i powołania na jego miejsce Poincarego, któryby wobec Anglii postępował nieprzyjaźniej aniżeli Briand.

Wiedeń. (E. E.) Do „Neue Freie Presse“ telegrafują z Londynu, że tamtejszy poseł niemiecki Stahmer przedsięwziął w ministerstwie spraw wewnętrznych ponowny krok w sprawie górnośląskiej. Wskazał on mianowicie na niebezpieczeństwo grożące na wypadek przyjęcia orzeczenia Rady Ligi Narodów. Lord Curzon oświadczył mu jednakże, że przedstawienia jego są nie na miejscu. Rząd angielski zobowiązany jest do wypełnienia przyrzeczenia swego, złożonego wobec sojusznika. Dodał przytem, że spodziewa się, iż Niemcy w ostatniej chwili zdadzą sobe sprawę z tego, że wszystko mogą stracić, jeżeli nie poddadzą się lojalnie orzeczeniu Ligi Narodów.

Prasa londyńska o decyzyi.

Paryż. (E. E.) Prasa angielska według wiadomości, które tu nadeszły, przyjęła na ogół przychylnie wiadomość o rozstrzygnięciu genewskiem, jedynie „Daily Chronicle“ zamieszcza gwałtowny przeciwko niemu protest, podobnie jak i „Daily Herald“, oświadczający się za Niemcami. „Daily News“ oświadcza, iż zarówno L. George, jak i Briand zgodzą się bez zastrzeżeń na przyjęcie rozstrzygnięcia. Dziennik ten jest zdania, że rola komisyi gospodarczej na Górnym Śląsku, przewidziana rozstrzygnięciem, będzie niezmiernie trudną. Niepokój Niemiec wywołany rozstrzygnięciem jest zdaniem dziennika tego zupełnie zrozumiałym, lecz wszelkie usiłowania Niemiec, dążące do uniemożliwienia urzeczywistnienia rozstrzygnięcia genewskiego domagają się surowego sądu, ponieważ Niemcy zobowiązali się już do przyjęcia rozwiązania, ustalonego przez mocarstwa sprzymierzone. Jedyną rzeczą, jaką Niemcom można poradzić w ich własnym interesie jest rada, by zostosowały się do orzeczenia zapadłego w Genewie.

Paryż. PAT. (Havas). „Manchester Gurdian“ pisze: Decyzya genewska sprzyja interesom francuskim, jest ona ujemną dla interesów angielskich, ale nikt nie myśli o tem, abyśmy po odniesieniu się o decyzyę do Rady Ligi, mogli się jej sprzeciwiać. „Morning Post“ zauważa, że decyzya genewska daje zadośćuczynienie Polakom.

Parę przykładów niech posłuży za dowód tej odczuwanej od dawna i przyznawanej nawet przez chłopów dysproporcyi, której jednak nie umiano zaradzić.

Jeden mórg dobrego gruntu przy średniej obróbce przynosi obecnie około 1000 kg. pszenicy, czyli przy dzisiejszych cenach 180.000 mp. Odliczając hojnie 20.000 mk na koszta uprawy, otrzymujemy kwotę 160.000 mp jako dochód netto z 1 morga ziemi, podatek gruntowy zaś z wszelkiemi dodatkami wynosi obecnie niecałe 400 mp od morga, a

XX. Weźmy teraz pod uwagę własność miejską. Przeciętny czynsz roczny z domu wynosi — szacując wysoko — 60.000 mk. Z tego opłaca właściciel tytułem podatku domowo-czynszowego wraz z dodatkami, nie biorąc pod uwagę podatku dochodowego, blisko połowę a zatem około 30.000 Mp. Dysproporcya to zatem rzeczywiście rażąca!

Mniej jaskrawą może jest ta różnica przy opodatkowaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, ale i to nie dzięki niskiemu wymiarowi podatku zarobkowego, ile raczej skutkiem niemożności skontrolowania fasyi oraz postępującej dewaluacyi marki.

Ten stan rzeczy uwzględnił też do pewnego stopnia minister w swym projekcie daniny. Danina będzie w b. zaborze austryackim 350 razy większą niż wymiar podatku gruntowego za rok 1920, a tylko 30 razy większą niż podatek domowo-czynszowy i zarobkowy. Według zawartych w projekcie wskazówek obliczyć można wymiar daniny od gruntów wiejskich przeciętnie na 10.000 od morga, co dać powinno w całej Polsce około 70 miliardów marek. Nie jest to obciążenie zbyt wielkie, gdyż biorąc pod uwagę np. gospodarstwo 15-morgowe otrzymamy dla niego daninę w wysokości 150.000 mk, a zatem mniej, niż dochód czysty z jednego morga obsianego pszenicą! Nie jest to więc nawet dziesięcina, przyczem pamiętać jeszcze trzeba, że chodzi tu o dochód roczny a nie o majątek. Natomiast spółki akcyjne, które stanu swych bilansów ukryć przecież nie mogą, płacić mają pod szczególnie surowym rygorem 15 procent nietylko od kapitału zakładowego lecz i rezerwowego. Podobnie ciężkim będzie ten podatek dla właścicieli domów, gdyż od domu, przynoszącego przeciętnie (w r. 1920) 12.000 mp., zapłacić będą musieli około 90,000 mp.

Przeprowadzenie daniny naszkicowane jest w projekcie w sposób dość liberalny i liczący się z obecnemi stosunkami. Komisye obywatelskie będą miały prawo zniżać wymiar daniny i zezwalać na wypłatę ratalną, o ile ściągnięcie jednorazowe wzgl. całej przypadającej kwoty zagrażałoby egzystencyi gospodarczej podatnika. Niewątpliwie często będą komisye te musiały korzystać z tego prawa, by nie rujnować bezcelowo dłużników.

Jeśli chodziłoby więc o zmiany projektu, to winny one iść w duchu większej względności dla ludności miejskiej, odczuwającej zawsze w pierwszym rzędzie ujemne następstwa zmienności waluty i... polityki gospodarczej rządu.

Oceniając projekt daniny ze stanowiska nauki skarbowości i ekonomii, stwierdzić wypada, że nie ma ona charakteru jednolitego, gdyż obok majątku (przynajmniej w założeniu) podstawą wymiaru jej ma być w wielu wypadkach dochód i to dochód oceniony na tak złudnej często i słabej podstawie, jak wysokość płaconego czynszu. W dobie obecnej nie chodzi wprawdzie o większe lub mniejsze odstępstwo od teoryi, a chodzi tylko wyłącznie o to, by doraźnie dopomódz wycieńczonemu i anemicznemu w najwyższym stopniu organizmowi państwa. Tem niemniej jednak trzeba się koniecznie zastanowić nad celem, na jaki danina ma być użyta. Tak radykalny upust krwi, jakim będzie ściągnięcie z obiegu blisko 100 miliardów marek, grozi przecież silnem wstrząśnieniem całej gospodarki społecznej. Jeśli banknoty po wpłynięciu do kas państwowych ulegną zniszczeniu, to spodziewać się można, że po pewnym okresie gorączki, o którym zawczasu rząd winien pomyśleć, ceny odpowiednio spadną, wyrównując w ten sposób zaostrzony brak pieniędzy. Z oświadczeń ministra skarbu wyczytać jednak można, choć tego wyraźnie nie powiedział, że uzyskane z daniny miliardy pójdą na pokrycie deficytu czyli innemi słowy wrócą jako pensye urzędników i zapłaty rządu do obiegu, potęgując w ten sposób drożyznę. Przeznaczenie daniny na ten cel byłoby więc sprzeczne z interesem gospodarki społecznej i spowodowałoby zaostrzenie kryzysu a nie złagodzenie go. Zasadą naszej polityki skarbowej winno być pokrywanie wydatków państwowych zwykłymi, choćby znacznie powiększonymi podatkami i użycie daniny łącznie z bliską już podobno zrealizowania pożyczką zagraniczną na ustalenie wreszcie naszej waluty i wprowadzenie normalnej polityki emisyjnej.

Jeśli takie stanowisko zajmie Sejm wobec projektu daniny, przyjmując go zresztą bez większych zmian, to spełni jedyny obowiązek jaki na nim w tej sytuacyi spoczywa.

———o-o———

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Los projektu ministra Michalskiego w sprawie sanacyi skarbu państwa nie jest zdecydowany.

Ugrupowania robotnicze żądają usunięcia artykułu IV. o 8-godzinnym dniu roboczym. Ludowcy chcą rozdzielić projekt na 3 części. Artykuł IV proponują odesłać do komisyi pracy, artykuł V o reformie rolnej do komisyi rolnej a resztę artykułów do komisyi skarbowo-budżetowej. Prawica wreszcie żąda odesłania całego projektu do komisyi skarbowo-budżetowej.

Strejk demonstracyjny w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

M. Warszawa. Dziś o godz. 12 w południe stanęły wszystkie fabryki, jak również instytucye użyteczności publicznej jak gazownia, elektrownia, telefony, tramwaje. Robotnicy zebrali się pod sztandarami PPS. na Placu teatralnym. Przemawiali przywódcy PPS., oświadczając się przeciw zamierzonemu zamachowi na ośmiogodzinny dzień roboczy. Przybyli również robotnicy żydowscy ugrupowani w partyach „Poale-Syon" i „Bund". Po zebraniu uformował się pochód, który głównemi ulicami zdążył pod Sejm. Robotnicy żydowscy rozeszli się znacznie wcześniej, chcąc uniknąć bójki. Jednocześnie odbyło się w zamkniętym lokalu zebranie NPR. Wszyscy mowcy przemawiali przeciw zniesieniu ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy.

Z obrad Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Zajście z pos. Dąbalem.

M. Warszawa. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zakończono dyskusyę nad ekspose ministra skarbu. Ostatnim mowcą był pos. Rosset (Klub Mieszcz.), po którym miał zabrać głos minister Michalski, by odpowiedzieć na zarzuty mowców. Przeszkodziło temu przykre zajście, wywołane wystąpieniem pos. Dąbala. Gdy pos. Dąbal wszedł na trybunę, powstała tak wielka wrzawa, iż marszałek był zmuszony przerwać dwukrotnie posiedzenie. Pos. Dąbal nie schodził z trybuny, a wtenczas posłowie z centrum, mający swe miejsca najbliżej mownicy, rzucili się na niego. Odznaczył się przytem zwłaszcza pos. Anusz. Epizod ten wywołał przykre wrażenie wśród posłów umiarkowanych. Pos. Dąbal został wykluczony na pięć dni z Sejmu. Następnie pos. Dąbal chwalił się, że jeśli na posiedzeniu nie doznał powodzenia, to większem powodzeniem cieszyć się miało wystąpienie jego na meetingu robotniczym, zwołanym przez PPS., gdzie robotnicy mieli mu zgotować burzliwą owacyę.

Mowa pos. Rosseta.

Warszawa. PAT. Posiedzenie sejmu 254. Po odczytaniu interpelacyj przystąpiono do dyskusyi nad sprawozdaniem finansowem.

Poseł Rosset stwierdził, że mowa ministra skarbu zrobiła dobre wrażenie głównie dlatego, że tworzy pewną całość. Jeżeliby plany ministra zawiodły, położenie stałoby się bardzo skomplikowane. Co do ośmiogodzinnego dnia pracy, stronnictwo mowcy swojego czasu głosowało za tą ustawą, ale przeciwko karom, które zwłaszcza dotkliwe są dla rzemiosł i dla drobnego przemysłu. I dzisiaj takie jest nasze stanowisko, a jedynie dodajemy, że nie widzimy pożytku przez złączenie tej sprawy z sanacyą finansów naszych. Co do reformy rolnej, domagamy się szczerości w tej sprawie. Jeżeli ona jest niewykonalna, należy nam powiedzieć, co się powinno zrobić, aby była wykonalną. Przedewszystkiem zaś żądamy poparcia przemysłu rolnego. Ważnem jest także, że do dzisiaj rząd nie załatwił traktatu handlowego z Francyą, a traktat wojskowy wchodzi dopiero w życie po zawarciu traktatu handlowego. Wkońcu muszę jeszcze wystosować wezwanie do rządu, aby jak najrychlej załatwił sprawę ustroju granic wschodnich.

Ustawa o daninie odesłana do komisyi.

Ustawę o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej odesłano w pierwszem czytaniu do komisyi skarbowo-budżetowej.

Następne posiedzenie we wtorek o godzinie czwartej popołudniu. Na porządku dziennym pierwsze czytanie ustawy o zniesieniu ministerstwa kultury i sztuki oraz ustawy w sprawie przemysłowych.

Projekt listy państwowej w ordynacyi wyborczej przyjęty.

Warszawa. PAT. Komisya konstytucyjna pod przewodnictwem posła księdza Stychla wysłuchała referatu posła Buska, który zaproponował, aby system wyborczy, zawarty w przedłożeniu rządowem, zastąpić systemem listy państwowej. Uchwalono jednomyślnie, iż przyjmuje się listy państwowe według systemu proponowanego przez referenta z zastrzeżeniem, iż co do miary ograniczeń proponowanych w drugiem skrutynium decyzya zapadnie później.

Komisya spraw zagranicznych wobec wydalenia 14 Rosyan i Ukraińców z Polski.

Warszawa. PAT. Komisya zagraniczna odbyła zebranie, na którem poseł dr Perl interpelował rząd z powodu wydalenia 14 Rosyan i Ukraińców z granic Polski. Po odpowiedziach min. Skirmunta i Dąbskiego i po dyskusyi uchwalono rezolucyę: 1) komisya spraw zagranicznych stwierdza, że zgodna jest w zupełności z dążeniem rządu do utrzymania stosunków pokojowych z rządem sowieckim i do ścisłego wykonywania przepisów traktatu ryskiego. 2) Komisya spraw zagranicznych wyraża opinię, że w przyszłości powinno się kierować zasadą, iż cudzoziemcy, prześladowani za sprawy polityczne przez obce rządy, nie mogą być wydaleni z Polski na podstawie układu z obcymi rządami.

Przygnębienie na Górnym Śląsku.

Bytom. PAT. Nieurzędowe wiadomości ze źródeł polskich i niemieckich o rozstrzygnięciu genewskiem wywołały ogromne przygnębienie wśród ludności górnośląskiej w Bytomiu, Zabrzu, Gliwicach i Strzelcach, gdzie ludność przy plebiscycie większością oświadczyła się za Polską.

Rząd niemiecki ustąpi?

Berlin. PAT. (W. B. K.) Dziś kanclerz Wirth konferował z przedstawicielem niemieckiej partyi ludowej Stresemannem, potem Stresemann odbył narady z przywódcami centrum Spahnem i Marksem, a następnie prezydent reichstagu konferował ze Spahnem. Dzienniki twierdzą, że rząd poda się do dymisyi, gdy Rada Najwyższa przyjmie decyzyę Rady Ligi. Narazie nikt nie wie, co potem nastąpi. Przypuszczają, że socyaliści większości po ustąpieniu Wirtha zaproponują go ponownie na kanclerza.

Rozstrzygnięcie a odszkodowania niemieckie.

Paryż. PAT. (Havas). Ambasada niemiecka zaprzecza, jakoby poseł Mayer miał zawiadomić rząd francuski, że gdyby orzeczenie górnośląskie było dla Niemiec niekorzystne, rząd niemiecki uważałby się za zwolnionego od zobowiązań wobec państw sprzymierzonych i od układów z rządem francuskim.

Prasa włoska o rozstrzygnięciu.

Rzym. (E. E.) Większość prasy rzymskiej nie jest zadowoloną z rozstrzygnięcia genewskiego. „Popollo Romano" posuwa się do twierdzenia, jakoby nikt nie był tak naiwnym, by przypuszczał, że Niemcy zrzekną się odebranych im obszarów górnośląskich. Zdaniem dziennika tego polityka francuska wykopała pomiędzy Polską a Niemcami przepaść.

———o-o———

Doktrynerstwo p. Dra Diamanda.

Kraków, 15 października.

Zgroza naszego upadku gospodarczego budzi nareszcie polityków skrajnie partyjnego podwórka. Ustępuje reprezentant chłopstwa, przychodzi profesor. Nowy rząd pojmuje powagę położenia i musi dalej drukować banknoty i powiększyć emisye, bo handel i przemysł odczuwa brak kapitału obrotowego a kasy państwa świecą pustką. W tej sytuacyi zaufanie jest dla rządu podstawowym warunkiem uzdrowienia fatalnego stanu skarbu. Tylko oparty o zaufanie rząd, może mieć odwagę rewizyi kilkudziesięciu niewykonalnych ustaw lub rozporządzeń.

Jest z drugiej strony rzeczą posłów stanowisko rządu krytykować, a ich obowiązkiem wziąć na siebie współodpowiedzialność.

Jakżeż ta współdziałalność wygląda? Przedstawia się ona jaskrawo w sprawie 8 godzinnego dnia pracy.

Otóż rząd zapowiada między innemi, że będzie musiał zmienić ustawę o 8 godzinnym dniu pracy. Przeciwko samej zasadzie 8 godzinnego dnia pracy nikt nie występuje. Walczy się tylko o reakcyjność w ustawie na tem polegającą, że kto dłużej chce pracować, może się znaleźć w kryminale. Jest w Polsce sporo ludzi jeszcze nie zorganizowanych w klasowych związkach zawodowych, są tacy, co muszą dłużej pracować, bo ich warsztat pracy po wojnie został wyniszczonym, bo drożyzna rośnie z dnia na dzień a dochody nie napełniają tak prędko kasy, jak je wypróżnia egoizm producenta rolnego. Nikt nie powie, że praca tych ludzi zniszczy stan robotniczy, którego ustawa o 8 godzinnym dniu pracy, stanowi „magna charta". Jeżeli kupiec chce mieć swój sklep otwarty dłużej, niż przez 8 godzin — skoro jego pomocnik handlowy już został z pracy zwolnionym, niechaj go dlatego nie czeka kryminał.

My Żydzi, którzy z woli „tolerancyjnej" ustawy musimy świętować ⅓ roku, mamy specyalny, poza ogólno-państwowym powód do żądania fakultatywnej korektury ośmiogodzinnego dnia pracy, w chwili gdy produkcya nasza z każdym dniem drożeje.

I cóż się dzieje w naszym sejmie. Jeden z najświatlejszych ekonomistów Dr Diamand dla doktrynerstwa, zapowiada walkę przeciw najmniejszej zmianie tej ustawy. Może runąć gospodarstwo tysięcy, ba nawet setek tysięcy rodzin, mogą się miliony zpauperyzować, nie wolno jednak uwolnić od grozy kryminału obywateli, którzy chcą dłużej pracować dla dobra państwa, dla podniesienia jego wytwórczości, choćby tylko na okres przejściowy. — Wedle Dra Diamanda wolność pracy ponad 8 godzin jest absurdem.

Niema dwóch zdań, światlejsi socyaliści przyznają, że wydajność pracy po wojnie u nas się zmniejszyła. Nikt też nie stwierdzi, że u nas było strejków mniej, niż w sąsiednich państwach. U nas jeszcze nie ma dążenia do socyalizacyi przemysłu, bo kapitalizm naszego przemysłu jest bardzo słaby i wskutek upadku waluty jest wyniszczonym.

Podobnie doktrynerskie stanowisko zajmuje Dr Diamand w sprawie daniny majątkowej. Jego wyborcy (którzy go zresztą dziś się wyrzekają) a raczej ci, których praw obecnie broni, nie mają majątku i nie będą pociągnięci do „daniny" majątkowej. Dlatego też Dr Diamand może sobie pozwolić na propozycyę „brania" soczystej części z majątku: 30 do 40 procent. Jak sobie Dr Diamand sytuacyę tę ze stanowiska poprawy finansów państwa przedstawia, bez podcięcia równoczesnego wszelkich warunków produkcyi? Nie chodzi w tej chwili o ochronę wielkiego kapitału, tem mniej o ochronę nierzadkiego wyzysku, który się za nim kryje, lecz jedynie o to, że remedura Dra Diamanda prowadzi do ruiny, a nie do sanacyi finansów i gospodarki państwa.

Weźmy jako przykład przemysłowca z Łodzi, którego warsztat pracy i nieruchomości przedstawiały przed wojną w rublach pół miliona. Jego zapasy surowców i gotowe produkta przedstawiają wartość powiedzmy 10 milionów marek. Wedle kursu dzisiejszego opłata daniny majątkowej z nieruchomości wedle Dr Diamanda wynosić ma 200.000 rubli złotych, czyli 552 milionów marek, a z zapasów surowca i towarów 4 miliony. Dalszy przykład. Kupiec posiadający towar na składzie w wartości przedwojennej 5000 koron, posiada dziś towary w wartości 10 milionów. Otóż ten kupiec musiałby zapłacić daniny 4 miliony. Dra Diamanda głowa o to nie boli, czy kupiec będzie mógł pozostałym kapitałem dalej czynić zakupy u przemysłowca tak, by warsztaty przemysłu i pracy nie stanęły. Weźmy jeszcze jeden przykład: Właściciel realności musiałby z posiadłości, z której od lat 7 nie ma dochodu z domu o przedwojennej wartości 100.000 koron zapłacić wedle Dra Diamanda 40 milionów marek. Czy nie chciałby Dr Diamand zdradzić, skąd ten właściciel ma wziąć tę gotówkę?

Zdaje się, że poglądy Dra Diamanda nie są już doktrynerstwem, lecz demagogią przedwyborczą.

Granica daniny, która jest tylko aktem podyktowanym groźną sytyacyą państwa, ale nie instrumentem zdrowej a więc trwałej sanacyi finansów, podyktowana jest względami na utrzymanie trwałych warunków produkcyi. Jeśli danina dochodzi do tych granic, że podcina te warunki, to traci wszelkie usprawiedliwienie.

Przemówienie posła Diamanda było nacechowane brakiem zrozumienia dla ... produkcyi i w rezultacie prowadzi do zguby nie tylko kapitału, lecz także robotnika, dla którego upadek produkcyi byłby równoznaczny z ruiną, bezrobociem, strejkami — bez widoków zwycięstwa.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Związek gmin żydowskich w Palatynacie a Keren Hajesod.

Berlin. (ŻBK.). Związek gmin żydowskich w Palatynacie wydał odezwę do wszystkich członków, nawołującą do popierana Funduszu Podwalin. Prawdopodobnem jest, że i same zarządy gmin przystąpią do akcyi palestyńskiej przez wyasygnowanie znacznych sum. Jest to pierwszy wypadek, w którymby gminy żydowskie w Niemczech, a nawet cały związek gmin wypowiedział się za odbudową Palestyny.

Bankiet na cześć Żyd. Biura koresp. w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Z okazyi dwulecia istnienia Ż. B. K. odbył się w Nowym Jorku wielki bankiet polityczny, na który przybyli najwybitniejsi literaci żydowscy i angielscy oraz szereg wybitnych osobistości. Toasty wyglosili pp.: Samuel Untermeyer, Ruwen Brajnin, William Edlin, Ginsburg, dr. Koralnik, oraz dyrektor „New York Times", Wiley. Ten ostatni podkreślił zasługę ŻBK., polegającą na zjednoczeniu Żydów wszystkich części świata. Telegramy powitalne nadeszły od Wszechświatowej Organizacyi Syońskiej w Londynie, Izraela Zangwilla, Maksa Nordaua, Louis Marshalla, Stefana Wise'a, Natana Strausa, grupy hebrajskich i żydowskich literatów we Wiedniu, Żyd. Rady Narodwej w Austryi, od całej prasy żydowskiej w Polsce i wiele innych.

Przedstawiciel Jointu w Moskwie.

Nowy Jork. (ŻBK.). W tych dniach wyjechał stąd do Rosyi sowieckiej przedstawiciel Amerykańskiego Komitetu Rozdzielczego, dr. Józef Rosen, celem wykonywania nadzoru nad żydowską akcyą ratowniczą.

Konferencya białoruska potępia działalność Bałachowicza i Sawinkowa.

Praga. Wszystkimi głosami przeciw dwom powzięła konferencya białoruska rezolucyę, piętnującą działalność pogromową generała Bałachowicza, którego konferencya określiła jako uzurpatora i awanturnika. Podobnie uznano Sawinkowa za jego zbratanie się z reakcyą rosyjską za prowokatora i wroga ludu białoruskiego. Konferencya uchwaliła też rezolucyę, protestującą przeciw pogromom żydowskim.

MATEUSZ MIESES.

„Mocarstwo anonimowe".

(Ciąg dalszy).

Pan Nowaczyński cytuje jakiegoś La Vial: Le Juif sectaire „Żydzi lwowscy otrzymali w listopadzie r. 1898 od paryskich następujący list: „Bracia i współwyznawcy. Trzeba, by wasz kraj został naszem królestwem. Starajcie się potrochu usunąć Polaków ze wszystkich ważnych stanowisk itd. itd." Cały ten list to jeden dalszy przejaw owej charakterystycznej dla Nowaczyńskiego pseudomanii. Ta ohyda oszczercza wprost razi swoją głupotą i ignorancyą. Pomiędzy tymi potentatami finansowymi, którzy według tego świstka, mieli dać pieniądze na wyrwanie Galicyi z rąk chrześcijańskich, znajdują się nazwiska barona Hirsza i Mendelsonów. Baron Hirsz już w dwa lata przedtem żegnał się z doczesnością, umarł bowiem, jak z każdego leksykonu można się przekonać jeszcze w r. 1896. Mendelsohni berlińscy — bankierska rodzina, o którą tu chodzi już od końca XVIII w. jest chrześcijańską — nic wspólnego z Żydami nie mają.

Twierdzenie prof. Abrahama Darstettera naprowadzona przez Nowaczyńskiego, które łączy antychrystyanizm Voltaire'a z talmudem, jest zanadto głupie, aby pochodziło od Żyda. Znany profesor Arsen Darstetter, słynny lingwista z pewnością nie powiedział tego galliматyasu. Ciekaw jestem dlaczego Nowaczyński nie podaje, gdzie, w jakiej książce lub jakiem czasopiśmie Darstetter to powiedział. Póki tego p. Nowaczyński nie uczynił, uważam całą cytatę za sfałszowaną.

P. Nowaczyński podaje na stronie 136 swej książki tajny memoryał ukraino-żerczy niejakiego adwokata Rappaporta z Kijowa, który jako autentyczny podkreśla. Jest to wyraźnie tendencyjna robota jakiegoś podleca, mieszczący w sobie tyle prawdy, ile powyżej wymienione cytaty. Jest to jeden z tych paszkwilów, które spowodowały owe morze krwi, w którem od dwóch lat jest kąpane całe żydostwo ukraińskie. Za mało tym psychopatom setek tysięcy ofiar.

III.

P. Nowaczyński cytuje moc głosów nieprzychylnych żydostwu z przeróżnych czasów. Co z tego wynika? Czy niby jakiś consensus gentium ma być dowodem naszej niższości i szkodliwości? Sam p. Nowaczyński wie, że sąd potępieńczy o Żydach nie jest powszechny. W swej próżnej chęci błyszczenia jak największą ilością autorów i umieszczania w tej ankiecie wszystkiego, co tylko o Żydach zdołał wyszperać, podaje nam Nowaczyński kilkakrotnie i głosy przychylne dla Żydów, jak np. opinię p. Alfonsa de Candelle (str. 40), Butrymowicza (209), Lelewela (219), Boryni (237), Konopackiej (244), Brzozowskiego (245), Jaworskiego (251), Wład. Mickiewicza (268). Skoro więc cały szereg wybitnych Polaków zajmował przychylne stanowisko wobec wiecznego tułacza, więc konieczność dziejowa nienawiści wcale nie istnieje i antagonizm do Żydów nie jest mimo wszystko żadnym aksyomatem ludzkości.

Cóż zresztą wynika z tego, że się zbiera głosy sąsiadów, aby udowodnić, że jakiś naród z natury jest niesympatyczny i posiada przywary, które wywołują awersyę? Ciekaw jestem, jakby kolekcya tendencyjnie wydanych głosów z literatury czeskiej, niemieckiej, ukraińskiej, rosyjskiej, litewskiej, itd. o samych Polakach wypadła. Jak Niemcy wyglądają w opinii sąsiadów? Pouczające są zbio...

Przegląd polityczny.

Prasa czeska o zjeździe białoruskim.

„Narodni Listy“ ostro krytykują zjazd białorusinów, jaki się odbył w Pradze.

„Jeden z głównych mówców — pisze dziennik — i przewodniczący zjazdu, Ćwikiewicz, minister spraw zagranicznych rządu białoruskiego, przeszkadzał bezustannie, aby zjazd mógł zająć jakiekolwiek określone stanowisko w stosunku do przyszłej Rosyi. Frazes: „Nie pójdziemy ani z Warszawą, ani z Moskwą, lecz tylko z narodem białoruskim“ — brzmi bardzo pięknie i dźwięcznie, mimo to pozostaje tylko frazesem. Możnaby jeszcze darować, by wygłaszał go jakiś przygodny mówca, lecz w ustach ministra spraw zagranicznych państwa fikcyjnego brzmi nieco dziwnie. Dążenie do niepodległości państwa białoruskiego w jego granicach etnograficznych jest utopią, krótkowzrocznością, sprawą nie do urzeczywistnienia. Ci białorusini, — pisze dalej dziennik — którzy się zebrali na kongresie w Pradze, nie chcą słyszeć o wielkim narodzie rosyjskim, którego są odłamem. Dlatego też, zaznacza nie bez ironii dziennik, wolą oni wysyłać sprawozdania ze zjazdu do dzienników czeskich, drukowane w języku niemieckim. Oto do czego doprowadza, kiedy Białorusini wyrzekają się języka rosyjskiego. Oryentacya ich graniczy z humorystyką, a krótkowzroczność z zupełną ślepotą. Przewodniczący zjazdu odebrał głos p. Aleksiukowi, który stawał w obronie rządu polskiego i mówił o współpracy z Warszawą.

Dr. Eugeniusz Bock

kandydat adwokacki w Kalwaryi

zmarł w Krakowie dnia 14 października skutkiem tragicznego wypadku.

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w niedzielę 16 bm. o godzinie 3-ciej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim. Oczem zawiadamiają w nieutulonym żalu pogrążeni

żona, matka i teściowie.

1755

Jak wyglądał spis ludności?

Ze Swoszowic donoszą nam, że tamtejsza „komisarka spisowa“ pani Radlmesser nie stawiała pytań o narodowość, a gdy się domagano wypełnienia odnośnej rubryki „narodowością żydowską“, odpowiadała, że to zbyteczne. Z licznych rodzin żydowskich w Swoszowicach nikt nie miał sposobności zapodania swego przekonania.

Z Nowego Targu donoszą nam, że i tam spis został przez komisarzy pogwałcony przez sprytne niezdawanie pytań lub odkładanie arkuszy, celem dopełnienia rubryki narodowości „w domu“ przez komisarza samego.

Oto dalsze przyczynki do „prawdziwości“ statystyki.

Z Rady m. Krakowa.

Kraków, 15 października.

Dalszy ciąg generalnej debaty budżetowej.

Jako pierwszy mowca zabrał głos w dalszym ciągu dyskusyi ogólnej nad budżetem radca Rymar, który podniósł konieczność wystarania się przez gminę o inwestycye.

Następny mowca radca m. dr. Gross stwierdził na wstępie, że anarchia skarbowa, która po wojnie zapanowała w państwie, musiała odbić się także na finansach gminy. Podatki konsumcyjne jako stawki nieruchome, nie pokrywały nawet wydatków, z ich ściągnięciem połączonych. Wydajność podatków bezpośrednich, które jak wiadomo w gminie i tak nie odgrywały wielkiej roli, w czasie wojny jeszcze się zmniejszyła, przedsiębiorstwa stały się deficytowemi. Natomiast wydatki rosły równolegle z dewaluacyą pieniądza i jedynym sposobem pokrywania ich stały się subwencye i kredyty państwowe. Ten stan panuje nietylko w naszem mieście, lecz także w innych miastach. Kraków radził sobie dotąd, jak mógł i od sprytu poszczególnych prezydentów zależało, czy otrzymywał większe, czy mniejsze subwencye od państwa. Dopiero w ostatnich czasach przez przyjęcie szeregu ustaw podatkowych miasto uzyskało pewną szerszą podstawę dla pokrycia swych wydatków. Mimoto miasto ma znaczny deficyt, który mowca ocenia na 150 do 200 milionów mk. Różne projekty uzdrowienia gospodarki gminnej nie doprowadziły do równowagi budżetowej, bo gmina jest w zależności od państwa; anarchia finansowa w państwie uniemożliwia normalną gospodarkę gminną.

Charakterystyczną jest rzeczą, że obecnie państwowe ustawodawstwo skarbowe szuka za takiemi źródłami, które dadzą się uchwycić bez wielkich kosztów i dlatego przedewszystkiem trzyma się rzeczowych podatków, a unika podatków osobistych, które wymagają badania stosunków indywidualnych dla uwzględnienia progresyi u ekonomicznie silniejszych. Projekt daniny majątkowej dra Michalskiego trzyma się takich czysto przedmiotowych cech tak, że wielcy bogacze, którzy nie mają realności lub innych widocznych przedmiotów majątkowych, będą płacili znacznie mniej, aniżeli ekonomicznie słabi, którzy przypadkiem ulokowali swoje kapitały w sposób widoczny i uchwytny dla ręki państwowej.

Gmina musi się liczyć z tem, że system podatkowy nie ulegnie łatwo zmianie i obok podatku konsumcyjnego musi szczególniejszą uwagę zwrócić na podatki obrotowe i domagać się od państwa, ażeby umożliwiło gminie pobór podatków obrotowych, a niezależnie od tego przyznało gminie odpowiedni udział w podatku dochodowym. Musimy wyjść z deficytu, musimy umożliwić gminie płacenie długów zaciągniętych wobec rzemieślników, robotników itd. Gmina ma wielkie zadanie umożliwienia produkcyi i przyczynienia się do ożywienia ruchu przemysłowego i handlowego. Zakłady gminne wymagają wielkich wkładów; gmina musi rozwinąć energiczną inicyatywę mieszkaniową. Mowca zbija zarzuty stawiane prezydyum miasta przez opozycyę, i oświadcza w imieniu klubu demokratycznego, że głosować będzie za budżetem.

Wkońcu stawia dr. Gross następujący wniosek: Dla domów, przybudówek i nadbudówek, wykończonych w czasie od 1 stycznia 1920 do 1 stycznia 1926 r. przyjmuje się przy wymiarze podatku wodociągowego i grosza czynszowego czynsz w tej wysokości, jakgdyby mieszkanie takie podlegało ustawie o ochronie lokatorów.

Radca m. Adelman dopatruje się przyczyny zła w tem, że państwo obarcza gminę szeregiem agend do państwa należących i domaga się odebrania od gminy części poruczonego jej przez państwo zakresu działania. Ponadto żąda mowca połączenia miasta naszego osobnym torem kolejowym z zagłębiem węglowem oraz z powiatami Miechowskim i Jędrzejowskim, tj. najbogatszymi powiatami dla polepszenia aprowizacyi miasta. Mowca stawia w tym kierunku odnośne wnioski.

Radca m. ks. Kasprzyk po krytyce gospodarki gminnej i nieudolności obecnej Rady miejskiej, żąda wyboru z łona Rady komisyi z 25-ciu osób, której zadaniem będzie obmyślenie i przygotowanie projektów rozbudowy miasta i stworzenia warunków dalszego jego rozwoju.

Następnie zabierali głos radcy socyalistyczni Dr. Drobner i Jaroszewski, którzy uzupełnili żądania, wyrażone na poprzedniem posiedzeniu przez radcę Rosenzweiga.

Radca dr. Schreiber stwierdza na wstępie, że obecna rada miejska wogóle nie ma prawa uchwalać budżetu gminy, gdyż nie jest więcej legalną reprezentacyą miasta. Wielokrotnie uchwalane rezolucye, domagające się przyspieszenia zatwierdzenia ordynacyi wyborczej dotąd pozostały bez skutku. Mowca domaga się, by prezydent miasta na najbliższem posiedzeniu zdał sprawozdanie, co zdziałał w tym kierunku u władz warszawskich. Dr. Schreiber krytykuje w ostrych słowach gospodarkę gminną i stwierdza, że prezydyum miasta nie czyni nic dla ulżenia nędzy mieszkaniowej i aprowizacyjnej. W dalszym ciągu występuje mowca przeciw podatkom konsumcyjnym i domaga się nałożenia nowych podatków bezpośrednich. Wkońcu wyraża radca Schreiber zdziwienie, że przedstawiciele P. P. S. nie mają zau-

rodzaju o narodzie Nietschego, wydane podczas wojny światowej przez różnych pisarzy w krajach koalicyjnych. Konstantyn Brumer wydał niedawno w Berlinie książkę w języku niemieckim pt. „Der Judenhass“, w której m. i. wykazuje, że wszelkie zarzuty i obelgi, jakie się miota przeciw Żydom, zostają w krajach ententy bez wyjątku podniesione też przeciw Niemcom. A z Anglikami ma się inaczej? A gdyby tak kto się postarał o ankietę przeciwangielską na podstawie tego, co Francuzi od wojny stuletniej aż po Faszodę mówili o perfidnym Albionie. Co w Niemczech się pisało o insularnych handlarzach (porównaj np. Sombarta („Helden und Händler“) co no zielonym Erynie trąbią o swych ciemięzcach anglikańskich, co w Polsce na łamach prasy wali się przeciw samolubstwu i zaciekłości sekciarzy brytyjskich. Czy Włosi w zwierciadle Francuzów Słowian, Niemców (Katzelmacher) nie wyglądają karykaturalnie?

By udowodnić, że antypatye do Żydów są wcale powszechne, niepotrzebnie się p. Nowaczyński fatygował po materyał literacki. Mógłby z łatwością przytoczyć dowody cieplejsze i bardziej namacalne z dziejów od Antyocha aż po nasze czasy. Czem są nikłe słowa nienawiści wobec rzezi, plądrowań niszczycielskich, masowych męczeństw? Historya Żydów w Europie jest pisana krwią, posoką życia milionów ofiar i prześladowań barbarzyńskich ze strony większości. Aby zrozumieć sens cierpień Israela, trzeba pamiętać, że Żydzi w Europie nietylko dzielili los wszystkich odłamów etnicznych, będących w mniejszości, lecz przedstawiali również odrębną grupę wyznaniową. Napotkaliśmy nietylko na repulsyę, zwykłą w stosunkach pomiędzy ludami różnymi cierpieliśmy również straszliwie i cierpimy po dziś dzień świadomie czy nieświadomie, z powodu nietolerancyi wyznaniowej. Gubiono nas, deptano i pędzono z kraju do kraju, jak tępiono i mordowano Manichejczyków, starożytych Aryan i Albigensów, jak wyrznięto w nocy św. Bartłomieja w stolicy nadsekwańskiej protestantów, jak gnębiono i zmuszano do masowego exodus cywilizowanej Francyi zdolnych i skrzętnych Hugenotów, jak pędzono protestantów p Salzburga. Żagiew aktów wiary na półwyspie iberyjskim płonęła zarówno dla Żydów, jak i dla wyznawców Koranu i dla kacerzy chrześcijańskich. Niedługo po wygnaniu z państwa „katolickich“ monarchów Kastylii i Aragonii, wyrzucono ich z swych wiekowych siedzib, też mahometańskich Morysków. Szizmatyccy bojownicy Chmielnickiego z równą wściekłością mordowali Żydów i wszystkich ku Rzymowi zoryentowanych duchownych i panów. W Turcyi poniewieranym giaurem był zarówno Żyd jak i chrześcijanin. Nietolerancya religijna świadoma i celowa wcale nie należy do zamierzchłych czasów. Rzezie chrześcijańskich Ormian w Turcyi muzułmańskiej, wysiedlenie przymusowe islamickich mieszkańców z zajętej przez chrześcijańskich Greków Tessalii, to wypadki naszych czasów. Bójki między katolikami a protestantami w iryjskim Belfaście są dotychczas na porządku dziennym. I u nas Żyd dający się pokropić święconą wodą dochodzi częstokroć do stanowisk, do których by nie miał przystępu, gdyby szczerze nadal w religii przodków trwał. Ulga z powodu zmiany wyznania wskazuje, gdzie tkwią najgłębiej korzenie nienawiści.

Niejeden z autorów, których Nowaczyński cytuje z powodu ich antyżydowskich emanacyacyi, w równej atakował mierze i inne frakcye chrześcijańskie. Nowaczyński naprowadza np. na to co mówił Marcin Luter o Żydach. Cóżby np. nasz kaznodzieja nienawiści

łania o gospodarki prezydyum, w którem zasiada ich reprezentant i dochodzi do wniosku, że klub ten za późno spostrzegł, iż nie powinien był wysyłać swego członka do prezydyum. Mowca głosować będzie przeciw budżetowi.

Na tem przemówieniu debatę generalną wyczerpano. Po osobistych wyjaśnieniach radców Kosońskiego i ks. Kasprzyka posiedzenie zamknięto.

Dziś odpowie generalny referent na zarzuty postawione w ciągu dyskusyi, poczem rozpocznie się rozprawa szczegółowa nad budżetem.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Od administracyi.

Celem uregulowania nakładu, prosimy o łaskawe bezzwłoczne uregulowanie zaległości i odnowienie prenumeraty na miesiąc listopad, załączonym do dzisiejszego numeru czekiem P. K. O.

Ze względu na bardzo znaczne koszta wydawnicze, będziemy zmuszeni wstrzymać wysyłkę pisma tym P. T. Prenumeratorom, którzy do 25-go bm. nie wyrównają zaległości, względnie najdalej do 31-go bm. nie odnowią prenumeraty na listopad.

To samo zarządzenie dotyczy wszystkich prenumeratorów z zagranicy, którzy nie zawiadomią nas wcześniej o uskutecznionej wpłacie prenumeraty.

KRONIKA.

Kraków, 15 października.

— **Z powodu spoczynku sobotniego** i wcześniejszego skutkiem tego zamknięcia redakcyi, numer dzisiejszy nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich.

—Ceny **na targu krakowskim** okazywały w dniu wczorajszym pewną zniżkę. Wpłynęła na to niewątpliwie poprawa kursu marki polskiej, jak niemniej zwiezienie znacznych ilości nabiału, ziemniaków, jarzyn itp. Szczególnie poddostatkiem było masła i jaj, tak, że jeszcze do popołudnia oczekiwały gospodynie z niewypróżnionymi koszykami odbiorców przywiezionego towaru. O tej porze ceny spadły jeszcze poniżej tych, jakie płacono w rannych godzinach. Za 1 kg masła żądano 1600 do 1700 mk, za jajo 32 mk, za 1 kg sera 250 mk, za litr mleka słodkiego 90 mk, za litr kwaśnej śmietany 120 mk, za litr maślanki 50 mk, za 100 kg ziemniaków, 3900 mk, za kopę kapusty 4500 do 5000 mk, za główkę kapusty włoskiej 40—50 mk itd. Owoce sprzedawali przekupnie miejscy po cenach: za 1 kg jabłek 180—260 mk, za 1 kg gruszek 150—400 mk, za 1 kg śliwek od 160 do 240 mk.

— **O oddanie baraków wojskowych dla ludności** Jak się dowiadujemy, wojskowy urząd gospodarczy ma przystąpić w najbliższych dniach do rozbierania szeregu baraków rozmieszczonych na gruntach miejskich na Zabłociu. Ponieważ baraki te nadają się jeszcze w zupełności do zamieszkania, poddajemy odnośnym czynnikom myśl, czyby zamiast rozbierać całe kompleksy dobrze postawionych baraków, nie możnaby ich użyć np. jako domów poprawy względnie domów karnych dla setek chłopaków, wałęsających się bezczynnie po bruku krakowskim, wzgl. pozostających w aresztach za różne drobniejsze przestępstwa, gdzie w otoczeniu najrozmaitszych indywiduów stają się zbrodniarzami. W barakach tych możnaby pomieścić również rodziny, mieszkające obecnie po strychach lub kątem u znajomych. Sprawą tą powinien się zająć także urząd mieszkaniowy i to jeszcze przed zimą, by zabezpieczyć choćby takie pomieszczenie dla bezdomnych rzesz.

— **Ochrony dla małych dzieci.** Z inicyatywy Prezydyum miasta odbyło się w poniedziałek posiedzenie reprezentantów Komitetu Ochron Rady m. i Magistratu. Celem było ożywienie działalnośc Komitetu w kierunku przyjścia z wystarczającą pomocą poszczególnym ochronom. Zwrócono uwagę na konieczność reformy statutu Komitetu by tenże wśród szerszyh sfer ludności należycie upowszechnić, na potrzebę wprowadzenia odpowiednich opłat za dzieci korzystające z ochron, mających obecnie spełniać funkcye ludowych zakładów racyonalnego wychowania przedszkolnego oraz na konieczność zainteresowania się poszczególnemi ochronami ze strony dzielnicowej ludności. Dla obmyślenia akcyi, by ochrony z braku węgla nie musiały być zamknięte, wybrano specyalny Komitet.

— **Ruch pocztowy między Polską a Szwajcaryą** podejmuje się z dniem 15 bm. na zasadach ustalonych, zawartą w Rzymie umową międzynarodową. Opłaty pocztowe muszą być uiszczane przy nadaniu i zależnie od taryfy wewnętrznej i przyjętego stosunku franka złotego do marki polskiej 1 fr. = 800 mk wynoszą:

Od paczek, wysyłanych z Polski do Szwajcaryi: zwykłych do 1 kg. wagi 910 mk, ochronnych do 1 kg. wagi 1365 mk: zwykłych ponad 1—5 kg. wagi 1710 mk.

Od paczek, wysyłanych ze Szwajcaryi do Polski: zwykłych do 1 kg. wagi 1.90 fr., ochronnych do 1 kg. wagi 2.85 fr.; zwykłych ponad 1—5 kg. wagi 2.15 fr., ochronnych ponad 1—5 kg. wagi 3.15 fr.

Dyr. Poczt i Telegrafów okr. krak. zawiadamia: Z dniem 15 października 1921 zostają podwyższone opłaty pocztowe za paczki do Czecho-Słowacyi i Austryi przy równoczesnem podwyższeniu dopuszczalnej wagi do 10 kg.

Opłaty pocztowe muszą być uiszczane przy nadaniu i zależnie od taryfy wewnętrznej i przyjętego stosunku franka złotego do marki polskiej 1 fr. 800 mk. wynoszą:

A. Od paczek wysyłanych z Polski do Czecho-Słowacyi 1) a) 5 kg. paczka zwykła 260 mk., b) 5 kg. paczka ochronna 390 mk., c) 5 kg paczka express pospieszna zwykła 460 mk., d) 5 kg paczka express pospieszna ochronna 590 mk. 2) a) od 5 do 10 kg paczka zwykła 520 mk., b) od 5 do 10 kg paczka ochronna 780 mk., c) od 5 do 10 kg. paczka pospieszna zwykła 720 mk., d) od 5 do 10 kg. paczka pospieszna ochronna 980 mk.

B. Od paczek wysyłanych z Polski do Austryi 1) a) 5 kg paczka zwykła 420 mk., b) 5 kg paczka ochronna 630 mk, c) 5 kg paczka pospieszna zwykła 620 mk, d) 5 kg paczka pospieszna ochronna 830 mk. 2) a) od 5 do 10 kg paczka zwykła 840 mk, b) od 5 do 10 kg paczka ockronna 1260 mk, c) od 5 do 10 kg paczka pospieszna zwykła 1040 mk, d) od 5 do 10 kg paczka pospieszna ochronna 1460 mk.

— **Rejestracya i stemplowanie tytułów długu przedwojennego Austryi i Węgier,** Izba skarbowa we Lwowie komunikuje: Wielu obywateli i wiele instytucyi polskich posiada bądź to w przechowaniu, bądź w lombardzie, w Austryi, omawiane tytuły długu. Tytuły te może rząd austryacki poddać na zasadzie terytoryalności rejestracyi i ostemplowaniu u siebie, a w następstwie tego przedstawić je przy ostatecznym rozrachunku z Państwem Polskiem na własną korzyść. Celem uniknięcia takiego niepożądanego obrotu sprawy, powinny tak wszystkie interesowane osoby, jak i instytucye polskie wnieść natychmiast do rejestrujących władz austryackich, przy wyraźnem powołaniu się na traktat zawarty w St. Germain (art. 266) udokumentowane podanie z żądaniem zaniechania rejestracyi należących do nich tytułów i wydania ich w swoim czasie w stanie nieostemplowanym. Podania, stylizowane do rejestrujących władz austryackich, można wnosić, w razie nieznajomości bliższego adresu, za pośrednictwem Przedstawiciela Ministerstwa skarbu w Warszawie przy poselstwie polskiem w Wiedniu: Dr. Binder, Wien III, Rennweg 1.

— **„Dzieje salonu" K. Wroczyńskiego.** Dzisiaj wchodzi na afisz oryginalna nowość polska znanego pisarza warszawskiego K. Wroczyńskiego, 3 aktowa komedya pt. „Dzieje salonu". Sztuka obfituje w zajmujące sceny, przedstawione satyrycznem piórem Wroczyńskiego, a w kapitalne role, które odtworzą pp. Kosmowska, obie Modzelewskie, Ordyńska, Maliszewska, Zelecka oraz p. Białkowski, Szymborski, Szymański, Dobiesław Kustowski, Krasnowiecki, Zielski [illegible] Sosnowski, Puchalski z rez. Jednowskim — [illegible]

---

zrobił, gdyby ktoś, chcąc płacić pięknem za nadobne zacytował przez Lutra wcale nierzadko wypowiedziane inwektywy na papistów i soczyste jego obelgi, skierowane przeciw samej głowie kościoła rzymskiego, sądy mocne i twarde, które światem wstrząsnęły.

P. Nowaczyński opowiada nam, co Mahomet mówił o Żydach, ale gdyby ktoś chciał tak rekapitulować zdanie proroka z Mekki o religii Chrystusowej i Chrześcijanach.

P. Nowaczyńskiego interesuje, co Tacyt, Seneka i Diodor ze Sycylii mówili o Żydach. Ci inni jeszcze autorzy klasyczni pisali też coż o Chrześcijanach. Czy nie byłoby „pouczającem" tą samą miarą odpłacić i tutaj poglądy antyku na wyznawców męczennika z Nazaretu powtórzyć? Wystarczyłoby, gdyby się pofatygował i zareferował coś o uczuciach, które żywili starożytni Grecy i Rzymianie względem Chrześcijan na podstawie tego, co Tertulian sam chrześcijański pisarz, donosi o zarzutach Onołatrii infanticydii itd. — robionych przez starożytnych politeistów — czcicielom Zbawiciela.

By postponować Żydów, wszelkie środki są dla Nowaczyńskiego dobre. Nowaczyński zamieszcza na str. 369 na liście członków ochrany samych Żydów. Bezkrytyczny czytelnik gotów sądzić, że ochrana była monopolem palestyńskich przybyszy, a ci, którzy od Lacha się wywodzą i pod patronatem świętego Ducha stoją, nic wspólnego z szpiegostwem moskiewskiem nie mieli. Jak to było inaczej panie Nowaczyński, jak to było inaczej! Ta lista jest raczej apologetycznym dokumentem, niema na niej żadnego poważniejszego nazwiska żydowskiego. Czy sobie pan panie Nowaczyński przypomina Stanisława Brzozowskiego? Si tacuisses... A z innego zaboru słyszał pan coś o działalności Zygmunta Sarneckiego?

Inny dobry kawałek p. Nowaczyńskiego, to cytata niejakiego A. Kraszewskiego o pomniku Judasza Iskaryoty, który miał stanąć z rozkazu Bornsteina (Trockiego) w Tambowie. Nowaczyński wie, że było inaczej. Tuż obok podaje Nowaczyński notatkę Duńczyka Kellesa o tym pomniku, w której o udziale Żydów, o rozkazie Trockiego niema najmniejszej wzmianki. Świadectwo Duńczyka nie służy jednak na to, aby poprzednią kłamliwą wiadomość sprostować i wogóle z „ankiety" eliminować.

(Dokończenie nastąpi).

je salonu" powtórzone będą jutro wieczorem, w poniedziałek, wtorek, środę przyszłego tygodnia. Jutro popołudniu 1 raz po cenach zniżonych atrakcyjna kom. B. Winawera „Promienie F. F."

— Miejski Teatr Opera i Operetka. Po czterech dniach operowych ukaże się dziś operetka „Boccacio". Jutro w niedzielę 16 bm. popoł. „Skrzypek z Lugano", wieczór „Violetta" z pp. Mechówną, Stępniowskim i Kniagininem.

— Z teatru „Bagatela". Dziś w sobotę i w niedzielę wieczorem „Kurnik" Tristana Bernarda, grany poraz dziesiąty stale przy szczelnie wypełnionej widowni z p. Nowackim, niezrównanym w roli „pechowego koguta". W niedzielę popołudniu „Ósma żona Sinobrodego" w koncertowej grze pp. Kozłowskiej i Fritschego. Od poniedziałku cały następny tydzień wypełni repertuar świa towej sławy sztuką sensacyjną i interesującą „Kobietą, która zabiła". W przygotowaniu „Dr. Stieglitz", komedya familijna w trzech aktach Armina Friedmana i L. Nerza.

— Otwarcie Starego Teatru, który przed wojną przez szereg lat był środowiskiem ruchu koncertowego, nastąpi uroczyście w niedzielę 23 bm. W dniu tym odbędzie się koncert słynnego tenora opery paryskiej, Jana Majerskiego.

Sala i wszystkie ubikacye Starego Teatru zostały odnowione i przedstawiają się dziś wspaniale. Uczyniono wszystko, aby zadowolnić wymagania zarówno estetyki, jak też i wygody publiczności. Nie ulega wątpliwości, że koncerty w odnowionym gmachu staną się atrakcyą Krakowa.

— Kary za lichwę. Za lichwę mlekiem skazał urząd walki z lichwą Maryę Bułakównę na 2 dni aresztu i grzywnę 3 tys. mk. a Maryę Pachałę na 2 dni aresztu i grzywnę 5tys. mk. Za lichwę owocami skazano Leona Lipskera i Brandla Rubinsfelda każdego na grzywnę 10 tys. mk. Za lichwę kapustą skazano Ant. Leszczyńskiego na 3 dni aresztu i grzywnę 7 tys. mk. Z lichwę mydłem skazano Teklę Tryjepaczą na 3 dni aresztu i grzywnę 5 tys. mk.

— Na tropie szajki agitatorów komunistycznych W ostatnich dniach wpadły władze na ślad zorganizowanej szajki komunistycznej w Jaśle, na czele której stał b. maszynista kolejowy Andrzej Mikosz, wypędzony ze służby z powodu agitacyi strejkowej. Mikosz często przyjeżdżał do Krakowa w celach agitacyjnych i tu przed kilku dniami został aresztowany. W związku z aferą Mikosza nastąpił szereg aresztowań w Jaśle i w Krakowie. Jak już donosiliśmy, aresztowano b. sekretarza związków zawodowych Józefa Pasztę oraz dwóch osobników, pochodzących z Warszawy. Nazwiska tych ostatnich ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy. Sprawa zatacza szersze kręgi i przewidziane są dalsze aresztowania.

— Zuchwała kradzież w jasny dzień. Na placu Szczepańskim skradziono onegdaj gospodarzowi Andrzejowi Melarze z wozu kożuch wartości 60 tys. mk. Kradzież popełniono w następujących okolicznościach. Gdy Melara oddalił się od wozu, pozostawiając przy koniach swoją żonę, jakiś nieznajomy mężczyzna wyrwał jej z pod siedzenia kożuch, grożąc gospodyni nożem, gdy ta chciała krzyczeć o pomoc. Po porwaniu kożucha nieznajomy zbiegł w stronę plant.

— Z fabryki dra Zygmunta Kragena przy ul. Jasnej l. 5 skradziono znaczne ilości mydła, chemikaliów i pasy maszynowe łącznej wartości 300 tys. mk.

— Amator wina. Wczoraj skradziono z piwnicy domu przy ul. Zielonej l. 18 na szkodę p. Augusty Kapellner 18 flaszek wina wartości 70 tys. mk.

— Obława sanitarno-policyjna. Onegdaj przeprowadziły organa policyi w całem mieście obławę sanitarną, podczas której aresztowano 12 kobiet.

—o-o—

Z powodu śmierci p. Hani Rosenfeld z domu Fries, nieodżałowanej małżonki drogiego Towarzysza Samuela Rosenfelda wyraża serdeczne współczucie
2131 Kom. lok. Org. Syońskiej w Przemyślu.

—o-o—

—o-o—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Dzieje salonu".
Niedziela pop.: „Promienie F. F."; wieczorem: „Dzieje salonu".

TEATR MIEJSKI: OPERA I OPERETKA.

Sobota: „Boccacio".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA":

Sobota: „Kurnik".
Niedziela pop.: „Ósma żona Sinobrodego"; wiecz.: „Kurnik".

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Sobota: „Manewry jesienne".
Niedziela pop.: „Manewry jesienne"; wiecz.: „Grigri".

—o-o—

Z sali sądowej.

ECHA TAJEMNICZEGO STRZAŁU.

Wczoraj w sądzie wojskowym przy ul. Montelupich odbyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Świdrowskiemu, podporucznikowi 5 p. Legionów w Warszawie, oskarżonemu o to, że dnia 5 stycznia 1920 r. nie przekonawszy się, czy browning jest nabity, wystrzelił do Jana Nartowskiego, raniąc go śmiertelnie, wskutek czego Nartowski zmarł w parę dni po tragicznym wypadku. Czyn ten stanowi występek przeciwko bezpieczeństwu życia z § 335 u. k. i karany jest wedle przepisu tegoż paragrafu. Wedle aktu oskarżenia dnia 5 stycznia przybył obwiniony Świdrowski do mieszkania Nartowskich z browningiem, który pokazywał śp. Janowi Nartowskiemu. Ojciec Nartowskiego widząc, że browning jest nabity, polecił go wyładować, co też obwiniony uskutecznił. Pomimo zwrócenia uwagi obwinionemu, aby browningiem nie manipulował, ten jednak — po oddaleniu się z pokoju ojca Nartowskiego i innych osób, zmierzył do jego syna i wystrzelił. Strzał ugodził śmiertelnie Jana Nartowskiego. Z dochodzeń nie można powziąć przekonania, iżby obwiniony chciał pozbawić Nartowskiego życia, a stosunki, jakie między nimi istniały, wedle zeznań świadków nie uprawniają do przypuszczenia, aby działała tu nienawiść lub inna okoliczność, któraby mogła stanowić motyw działania oskarżonego. Przypuszczać należy, że mimo wyładowania magazynku z kulami pozostał jeszcze jeden nabój w lufie browninga. Po przeprowadzonej rozprawie, na której zostały wyczerpane wszystkie momenty za i przeciw oskarżonemu, trybunał skazał Świdrowskiego na 4 miesiące pro fosowego aresztu. Oskarżony przyjął wyrok. Rozprawie przewodniczył podpułk. Harasymowicz, oskarżał prok. Hausner, bronił adw. dr. Ostrowski

—o-o—

Z kraju.

Związek stowarzyszeń właścicieli realności w miastach polskich organizuje w Warszawie w dniach 17, 18 i 19 bm. zjazd przedstawicieli własności nieruchomej miejskiej w całej Rzeczypospolitej. Na zjeździe omawiane będą między innemi sprawy odnośnie do ustawy o ochronie lokatorów, rekwizycyi lokali, projektu nowej ustawy o wyborach do rad miejskich itp. Udział w zjeździe weźmie imieniem m. Krakowa wiceprez. Wielgus.

Antysemickie wybryki w teatrze Wielkim. W „Naszym Kuryerze" z dnia 13 bm. czytamy: Teatr Wielki był wczoraj wieczorem widownią wypadków, które niezbyt pochlebnie świadczą zarówno o poziomie kulturalnym pewnej części artystów, jak i „publiczności". Na program wczorajszego przedstawienia składał się m. in. jednoaktowy balet pt. „W karczmie" podczas którego artyści odtańczyli tzw. „majufes". Dla większego zadowolenia „publiczności" upiększono ten taniec rozmaitemi dodatkami, które uraziłyby nietylko widza Żyda, lecz każdego, choćby o elementarnej kulturze człowieka. Oczywiście takie wystąpienia artystów musiały wywołać oburzenie wśród widzów-Żydów, którzy, nawiasem mówiąc, stanowili trzy czwarte całej publiczności. Z górnych pięter, zwłaszcza, zaczęło się domagać przerwania tańca. W odpowiedzi jednak z parteru i z lóż rozległy się głośnie okrzyki „Precz z Żydami", „Wypędzić ich z teatru". Okrzykom tym towarzyszyły oklaski pod adresem artystów, którzy na żądanie dwukrotnie powtórzyli taniec.

Interwencya policyi ograniczyła się jak zwykle do zaaresztowania 15 osób wśród publiczności żydowskiej na galeryach. Policya aresztowała przytem osoby, wskazywane przez widzów-chrześcijan. Wszystkich aresztowanych wśród których znajdowało się kilka panien odprowadzono do XII. Komisaryatu.

Katastrofa lotnicza w Warszawie. Wczoraj na polu Mokotowskiem podczas ćwiczeń spadł z wysokości 700 m. aeroplan z pilotem Antonim Grabowskim, który poniósł śmierć na miejscu.

—o-o—

Dział gospodarczy.

W obronie rękodzieła. W Sejmie zgłoszony został nagły wniosek, wzywający Rząd, 1) aby ministeryum przemysłu i handlu powołało w najbliższym czasie Radę rzemieślniczą, uchwaloną oddawna w Radzie ministrów i ogłoszoną w „Monitorze";

2) aby min. przemysłu i handlu przedstawiło w myśl uchwał sejmowych projekt izb rzemieślniczych i ustawę jednolitego prawodawstwa dla rzemiosł w całej Polsce;

3) aby min. przemysłu i handlu udzieliło poparcia organizacyom rzemieślniczym w otrzymywaniu surowców, narzędzi i maszyn;

4) aby zapasy maszyn i narzędzi, pozostałe w magazynach Oddziału Małopolskiego min. przem. i handlu były odstąpione po cenach umiarkowanych samodzielnym rzemieślnikom w Małopolsce, zwłaszcza Wschodniej, po zakwalifikowaniu przez odpowiednie stowarzyszenia przemysłowe. Rząd udzieli sprawozdania ze sposobu rozdziału maszyn i narzędzi od r. 1918 do roku 1921, a w razie nadużyć, winnych pociągnie do odpowiedzialności;

5) aby min. spraw wojskowych powołało komitety dostaw wojskowych, któreby przez czynniki społeczne udostępniły dostawy wytwórcom i organizacyom rzemieślniczym.

HANDEL I PRZEMYSŁ.

Zjazd przemysłowców polskich. Dnia 2 bm. odbył się w sali lwowskiej Izby handlowej z inicyatywy centralnego Związku małopolskiego ogólny Zjazd przemysłowców polskich. Na zebraniu zjawili się obok przemysłowców szef sekcyi min. przemysłu i handlu Benedek, przedstawiciele województw, dyr. kolei Barwicz, Dyr. Turski, wiceprz. miasta Stahl, dyrektorowie banków i w. i.

Zjazd zagaił ks. Andrzej Lubomirski, który został też wybrany przewodniczącym Zjazdu, do prezydyum wybrano nadto p. Płużańskiego (Zgierz), Dyr. Seifert (Kraków), Maryewskiego (Lwów) i Malinowskiego (Poznań).

Pierwszy referat wygłosił inż. Bieńkowski, który mówił o ochronie własności przeciw współczesnym tendencyom wywłaszczenia oraz o niedomaganiach przemysłu. Głównym utrudnieniem rozwoju przemysłu krajowego jest brak kredytu obrotowego nadto zarobki, które wskutek stosunków pieniężnych są tak niskie, że nie amortyzują objektów fabrycznych.

Plan sanacyi stosunków gospodarczych i finansowych państwa przedstawił Dyr. Dr Roger Battaglia, który sądzi, że bez zmiany konstytucyi reform któreby uzdrowiły życie przemysłowe przeprowadzić się nie da. Referent spodziewa się znacznej poprawy przez utworzenie Rady obrony skarbu oraz przez uzyskanie pożyczki zagranicznej. Poprawa waluty polskiej może dokonać się przez zmniejszenie rozchodów państwa, redukcyę urzędników, ograniczenie wydatków do najniezbędniejszych nadto przez zwiększenie dochodów w drodze

podniesienia taryf podatków przez uproszczenie systemu podatkowego i przygotowaniu pokładu pod przyszłą walutę.

Nad referatami odbyła się ożywiona dyskusya w myśl zjazdu postanowiono wydrukować oba referaty i przesłać je rządowi.

Ceny manufaktur, a waluta. W ciągu ostatniego tygodnia cena manufaktur w związku ze zwyżką naszej waluty spadła o 5 do 6 procent. W związku z tem donoszą, że przemysłowcy łódzcy chwycili się ostatnio nowego środka, który ma zabezpieczyć ich interesy wobec ciągłych wahań waluty. Oto ułożyli sobie cenniki według waluty zagranicznej, które stosują także wobec kupców krajowych.

Korespondencya firm krajowych z Konsulatami polskimi. Konsulaty polskie otrzymują coraz to częściej listy od firm krajowych, które proszą o ułatwienie im nawiązania stosunków z zagranicą. Ponieważ Konsulaty nie rozporządzają gotowemi referencyami o poszczególnych firmach polskich, przeto byłoby wskazanem, aby każda udająca się listownie do Konsulatu, załączała zaświadczone przez Izbę Handlową i Przemysłową bliższe dane dotyczące rodzaju i rozmiarów przedsiębiorstwa kapitału, czasu trwania firmy, składu zarządu itp.

Handel z Austryą. Podług urzędowych danych statystycznych, handel Polski z Austryą powiększa się systematycznie. Dowóz z Austryi w roku 1920 wynosił 2612 wagonów z ładunkiem 19 milionów kilogramów. W pierwszym zaś tylko kwartale roku bieżącego nadeszło 2707 wagonów z 24.6 milionami kilogramów towarów. W roku 1920 wywóz z Polski wynosił zaledwie 43 wagonów z 3 i pół milionami kilogramów wagi. Widzimy zatem kolosalny nadmiar dowozu w r. 1920 nad wywozem. W roku 1921 w pierwszym kwartale wyszło z Polski 8349 wagonów, w tem 1390 cystern z naftą i benzyną, razem 44 milionów kilogramów.

Wzrost wywozu naszego jest objawem bardzo dodatnim i ogromnie ważnym dla stanu naszej waluty, gdyż ostatecznie i stale może się ona poprawić tylko przez uzyskanie czynnego bilansu handlowego.

Premie wywozowe w Czechach. Nasze huty żelazne mają poważne trudności w zwalczaniu konkurencyi czeskiej. Czesi nie zadawalniając się tem że mają koksujący węgiel, co zapewnia im przewagę w stosunku do naszych hut, zmuszonych sprowadzać koks karwiński, — stosują jeszcze premie wywozowe, a więc są tańsi na rynkach obcych od nas, którzy tych premii nie stosujemy. Tak np. świeżo budowa 2 mostów żelaznych na Łotwie dostały się w ręce fabryk czeskich dzięki stosowanym przez Czechów premiom wywozowym.

FINANSE

Pomyślne widoki pożyczki zagranicznej. Z Paryża donoszą, że usiłowania rządu polskiego uzyskania od Belgii pożyczki, przybierają korzystny obrót. Ze strony francuskiej zaproponowano, ażeby uzyskać kwotę żądaną przez Polskę, to jest miliard franków, przy pomocy pożyczki belgijskiej. Rząd polski wysłał do Brukseli p. Radziszewskiego, jako pełnomocnika do rokowań w sprawie tej pożyczki. Jak słychać, Polska ma na zabezpieczenie tej pożyczki oddać pewną ilość złota i kruszców, oraz udzielić koncesyi gospodarczych.

Konferencye finansowo-polityczne. W najbliższym czasie odbędzie się w Pradze konferencya finansowo polityczna, w której wezmą udział przedstawiciele Czecho-Słowacyi, Niemiec, Jugosławii i Węgier.

Wysokość ciężarów podatkowych w Niemczech. Przyjmując obecną ludność państwa niemieckiego na 60 milionów głów, przeciętny ciężar dla każdej głowy niemieckiej z tytułu reparacyi i okupacyi wypadnie na 1250 marek papierowych.

Jeżeli zaś do tego dodać koszta administracyi państwowej, wynoszące 92 miljardy to wypadnie na głowę aż 1500 marek papierowych.

Razem przeciętnie na każdą głowę niemiecką wypadnie obciążenie, wynoszące 2750 marek papierowych rocznie.

Na konferencyi brukselskiej ekonomiści całej Europy obliczyli przeciętny dochód niemiecki na głowę równający się 3900 marek papierowych. Dziś, wobec podwyższenia zarobków, przeciętny dochód na głowę wypada 5.000 marek papierowych.

Stąd wniosek, że każdy członek społeczeństwa niemieckiego, bez względu na wiek, płeć i zdolność do pracy, dźwiga ciężar, wynoszący 55 proc. jego dochodu.

Z giełdy.

Kraków, 14. października.

Rynek akcyi cechuje ciągle jeszcze dezoryentacy. Bez uzasadnionych powdów wykazują jedne akcye zwyżki, inne zniżki. Widocznie publiczność nie oryentuje się co do rzeczywistej ich wartości w związku ze zwyżką marki polskiej. Siersza górnicza zyskała 400 punktów, słabszą była zwyżka Pocisku i Impexu. Natomiast inne papiery przeważnie spadły, najsilniej Zieleniewski, bo o 500 punktów przy jednej zresztą tylko transakcyi.

Niespodzianka była zwyżka dolarów o 400 p. Korony austr. utrzymały się, natomiast marka niemiecka spadła o dalsze 2 punkty, nie dochodząc mimo to jeszcze do kursu w Berlinie i Gdańsku.

Giełda krakowska z d. 14 października 1921

Akcye bankowe:	oferty	żądane	transakc.
Polsk. Bank Przemysłowy I—IV em.	750·—	800·—	785·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	750·—	
Bank hipoteczny	925·—	975·—	950·—
" Małopolski	650·—	700·—	
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	350·—	425·—	
Bank Ziem. dla kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.") I—IV e.	1100·—	1200·—	1125—1150
Polskie Tow. handl. („P. T. H.")	—·—	—·—	
Handl. Spółka akc. „Impeks"	350·—	400·—	390·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl. i e.	1200·—	1400·—	
C. Hartwig. Dom ekspedd. handl. Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	450·—	500·—	
Zieleniewski I-III em.	8500·—	9000·—	9000·—
H. Cegielski fabr. maszyn Poznań	4000·—	4600·—	
Warsz. Skaakc. Bud. Parowozów I-II em.	1800·—	2000·—	2000—1850
„Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych	8000·—	10000·—	
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln. I-IV	4300·—	4600·—	4350—4300
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	—·—	—·—	
Zakłady amunicyjne „Pocisk"	1300·—	1500·—	1500·—
„Automator" fabryka samochodów	2100·—	2400·—	
„Górka" fabryka cementu	11500·—	12000·—	
Sierszańskie zakłady górnicze S. A.	11000·—	11400·—	11040-11400
„Topoge" Tow. dla przedsięb. górniczych	8400·—	8600·—	
Polska nafta	2600·—	2800·—	2600—2700
Idem.	—·—	—·—	
Elektrownia w Sierszy III em.	3300·—	3600·—	
„Oikos" T. A.	—·—	—·—	
„Peret" Powszechne zakłady budowlane	1400·—	1500·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	5200·—	5400·—	5250—5300
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyszk. IV.	4600·—	4200·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	6500·—	7000·—	
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie I-Vem.	5300·—	5600·—	

Waluty dewizy	Waluta markowa (banknoty) Gotówka Kupno	Sprzedaż	Czeki wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	4000·—	4600·—	4000·—	4600·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	290·—	350·—	300·—	340·—
Marki niemieckie	30·—	36·—	30·—	36·—
Korony austryackie	1·30	1·60	1·40	1·70
Korony czesko-słowackie	46·—	50·—	48·—	53·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—

Giełda warszawska z 14 bm. Dolary Stanów Zjedn. gotówka tranz. 4500—4450—3900, sprzedaż 4450, kupno 4300. Franki francuskie (czeki) tranz. 310—338, Marki niemieckie (czeki) tranz. 33·50—3475—33, sprzed. 33, kupno 32. Korony austr. (czeki) tranz. 1·65—1·60, sprzedaż 1·60, kupno 1·58. Korony czeskie (czeki) tranz. 46—54—49, sprzedaż 49, kupno 47.

Giełda lwowska z 14 bm.: Ruble carskie setki 600 — 700, 500-tki 200 — 250, drobne — — —, ruble dumskie tysiączki 50—70, 250-ki 50—50. Kierenki po — i — ———. Karbowańce 1000-ki 3—5, grzywny po 500 i wyżej 6 — 10. franki francuskie 300 — 340, franki szwajcarskie 700—800. funty szterlingi 15000—16000. dolary amerykańskie 3200 — 3500, trans. ——, dolary kanadyjskie 3600 — 3900. marki niemieckie 1000-czki 3300 — 3800. 100-tki 3200 — 3700, drobne 3100 — 3600, lei rumuńskie 500-tki 3300 — 3800, lei drobne 3200 — 3700, liry włoskie 150—180, korony czeskie 4200—5200. korony czeskie drobne — — — — —, korony austr stemplowane 130—160. Dewizy: Londyn 15000 — 16000. Paryż 300—340, Zurych 7500—8500, Praga 4500 — 5500. Wiedeń 165—185, Berlin 33—38, trans. 36·50, N. York 4100 — 4400, Bukareszt 34—38.

Giełda wiedeńska z 14 bm.: Renta majowa 115·—, austr. renta kor. 114·—, renta lutowa 118·—. węgierska renta koron. 680, losy tureckie 10500·—, priorytety kolei południowej 4790, Anglobank 5180, Bankverein 3210, Bodenkredit 4600 austr. zakład kredytowy 2810, Bank depozytowy 1350, Laenderbank 6200, Merkury 2125, Unionbank 2320, Zivnostenska 12000, Kolej północna 45900. Lwów-Czerniowce 4900. Koleje austr. 10600, Kolej południowa 4800, Alpiny 11400, Berg und Huetten 36000, Krupp 8250, Huta Poldi 12900, Rima 9800, Skoda 1450, Apollo 12100, Fanto 62000, Gal. Karpaty 38000. Galicja 99000. Zieleniewski 4900, Siersza 4800. Bank obrotowe 1500, Schodnica 37000.

Kursa dewiz w Wiedniu 14 bm. (L.) Amsterdam 899·50 Zagrzeb 968. Belgrad 2862 Berlin 1922 Bruksela 190·80 Budapeszt 399·—, Bukareszt 1905·—. Kopenhaga 50275. Londyn 10090, Medjolan 10065, N. Jork 2665, Paryż 19180, Praga 2859·50, Zurych 49975, Belgia 18980. bułgarskie 1545. dolary 2635, marka niemiecka 1922, angielskie 10030, francus. 19000. holenderskie 89700, włoskie 9750, jugosłowiańskie tysiączki nie stempl. 3791. polskie 65—67, rumuńskie ——·— szwedzkie 61220 szwajcarskie 49845. czeskie 2822—, węgierskie —·—.

Kursa dewiz w Zurychu 14 bm. (L.). Berlin 380·— (13 bm. 3·90—), N. Jork 536 (544), Londyn 20·66 (20·88), Medyolan 20·50 (20·50), Bruksela 38·75 (38·—), Praga 5·90— (5·90), Budapeszt 0·80— (0·80), Zagrzeb 2·00 (2·10—), Bukareszt 3·90 (4·25), Warszawa 0·15 (0·13), Wiedeń 0·25 (0·25—), Austr. stempl. 0·20 (0·19). Paryż 38·70 (39·—). Holandya 180·— (181·25).

Kursa dewiz w Berlinie 14 bm. Dolary 189·85 belgijskie 114·75, funty 537·50, francuskie 1025·25. włoskie 544·55, polskie 3·55—3·80, czeskie 146·85, austr. stare austr. stemplowane 5·10, rumuńskie 105·25.

Kursa dewiz w Pradze z 14 bm. Berlin 65·— Warszawa 2·10—2·70, Marka niem. 66·25. Marka polska 1·90—2·50.

Dalsza zwyżka marki polskiej zagranicą.

Londyn. (E. E.) Rozstrzygnięcie genewskie oddziałało na giełdzie tutejszej bardzo ujemnie na kurs marki niemieckiej, a bardzo dodatnio na kurs marki polsikej. Wczoraj bowiem płacono tutaj jeszcze za funt szterlingów ośmnaście do dwudziestu tysięcy marek polskich, dzisiaj natomiast już tylko 13.000 do 10.000. Marka niemiecka spadła w dniu 12 bm. tak dalece, że za funt musiano płacić zamiast 448 — 510.

Praga. (E. E.) Marka polska na giełdzie tutejszej podniosła się 13 bm. o 50 punktów, a marka niemiecka spadła o 8 punktów.

—o-o—

Konflikt radnych i ławników żydowskich z magistratem w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). Wobec odmownego załatwienia przez warszawską radę miejską sprawy otwierania sklepów żydowskich w sobotę przedświąteczną, ławnicy żydowscy przestali urzędować, jako protest przeciw magistratowi. Również i radcy żydowscy przeszli do opozycyi wobec wszystkich wniosków magistratu.

Ciekawe wiadomości.

Przewóz dwu gramów radu do Anglii. Jak już donosiliśmy na tem miejscu, angielskie Tow. przemysłowe „The Imperial and Foreign Corporation" zawarło z rządem czesko-słowackim umowę, co do eksploatacyi słynnej kopalni radu w Joachimsthal pod Karlsbadem.

Na zasadzie tej umowy, przewieziono już do Londynu dwa gramy radu, dobyte z kopalni powyższej. Przewozem niezmiernie cennego tego metalu, odrobina bowiem wieziona do Anglii przedstawiała wartość 70.000 funtów szterlingów, zajął się badacz radu, profesor Saddy.

Dzienniki angielskie opisują obecnie sposób przewozu kosztownej tej paczki. Rad, umieszczony w 9-ciu kapsłach szklanych, szczelnie owiniętych, umieszczony był w zalutowanem pudełku ołowianem o ściankach grubości trzycalowej. Pudełko zaś zaszyto w mocnym worku płóciennym. Mając przy sobie ów skarb, pro.f Saddy jechał z Pragi, jako kuryer specyalny rządu angielskiego, w oddzielnym wagonie, pod eskortą kilku urzędników. Tak samo przy przejeździe parowcem z Holandyi do Anglii otrzymał profesor oddzielną kajutę, zupełnie odłączoną od kajut innych podróżnych. W ten sposób dojechał do Lodynu, gdzie przywieziony przez niego skarb złożono na razie w skarbcu ministeryum spraw zagranicznych.

Burżuazya w Rosyi. Okazuje się, że w Rosyi sowieckiej pomimo 4 lat rządów sowieckich jest burżuazya, i nie tylko jest ale nawet dzieje się jej coraz lepiej. Dowiadujemy się o tem z wstępnego artykułu „Prawdy" z d. 2 bm.

Czytamy tam:

„Temu kto czyta białogwardyjską literaturę zagraniczną, rzuca się w oczy jedna z nut zasadniczych: tęsknota do dobrego i smacznego jedzenia, którem dawniej rozkoszowała się, burżuazya i które utraciła po rewolucyi proletaryackiej. Obecnie odradza się u nas wolny handel. W Moskwie powstają sklepy, handlujące artykułami żywnościowemi. W oknach tych sklepów widnieją owoce południowe, wspaniałe bałyki, siomga i inne delikatesy. Korzysta z tego tylko burżuazya. Przy wolnym handlu poczuła ona możność obżerania się znowu smakołykami i stara się jaknajprędzej z tego skorzystać. Burżuazya żre, spekulanci bogacą się, a jednocześnie na ogromnych obszarach Rosyi panuje głód. Ale żrąca burżuazya nie troszczy się o głodnych!

Tak oto wedle świadectwa sowieckiej „Prawdy" po 4 latach rządów komunistycznych burżuazya objada się „smakołykami", a rządzący proletaryat umiera z głodu i musi urządzać zbiórki na głodnych, otrzymując datki od owej burżuazyi, która ku oburzeniu „Prawdy" nie hojna, bo np w okr. Zamoskworieczja dała 110000 rubli sowieckich, co równa się 33 rublom przedwojennym.

Oddział Nakładowy Firmy **Międzynarodowe Biuro ekspedycyjne**

Brokerhoff & Lipschuetz

Berlin N. W. 7, Mittelstrasse 63, 1739

wyda w pierwszych dniach października:

Taryfę lokalną Rumuńskich Państwowych Kolei żelaznych wraz ze spisem kilometrycznym w języku niemieckim:

a z końcem października

Polską taryfę celną wraz z rozporządzeniami celnemi, rozporządzeniami dotyczącemi agia i t. d., i t. d. uzupełnionemi według stanu z dnia 15 października 1921 roku w języku niemieckim.

Taryfa celna Państwa Polskiego będzie rozpowszechniona w wielkiej ilości nie tylko na niemieckich obszarach językowych, lecz także w Holandji, Belgji, Szwajcarji, Włoszech, Anglji, na Skandynawskim półwyspie, Węgrzech, w Jugosławji, Czechach i Rumunji.

Dla kół, interesujących się nawiązaniem stosunków z zagranicą, nadarza się w ten sposób szczególnie korzystna sposobność do umieszczenia swych ogłoszeń w taryfie celnej.

Ceny inseratów wynoszą: za 1 (całą) stronę Mk. niem. 600, za ½ (pół) strony Mk. niem. 310, za ¼ (ćwierć) strony Mk. niem. 170.

Cena dzieł wynosi: Rumuńska taryfa lokalna Mk. niem. 150, polska taryfa celna w języku niemieckim Mk. niem. 50.

Zamówienia przyjmują: na rumuńską taryfę lokalną, na polską taryfę celną w języku niemieckim wraz z rozporządzeniami celnemi, dotyczącemi agia tudzież na ogłoszenia do polskiej taryfy celnej do dnia **15 października b. r.** następujące firmy: w Polsce Brokerhoff, Lipszyc i Ska, Warszawa — Leszno 33. Bielsko — Kolejowa 1. Dziedzice — Hotel Schneebaum. Drohobycz — Stryjska 7. Zbąszyn — Hotel International. W Austrji: Brokerhoff & Lipschütz Wiedeń I. Tratnerhof 1. W Czechach: Brokerhoff & Lipschütz. Bogumin — Dworzec 300. W Gdańsku: Brokerhoff & Lipschütz — Münchengasse 8. W Rumunji: Samuel Eisinger Czerniowce. Z innych krajów Firma nakładowa w Berlinie.

Zamówienia przyjmuje się jedynie **piśmiennie i za opłatą z góry** przypadającej należności.

Manuskrypty do inseratów (we wszystkich językach) muszą być czysto wykonane na maszynie do pisania.

Drobne ogłoszenia.

Posady [illegible] biegłej na maszynie, ze stenografią, z działu spedycyjnego, poszukuje Dom Spedycyjny [illegible], Kraków, Wielopole 13. 1745

Buchalter, biegły [illegible], z działu [illegible] pragnie zmienić posadę od 1-go [illegible]. Łask. zgłoszenia pod „Buchalter" do Administracji Nowego Dziennika. 2129

[illegible] kawalera od 1-go listopada poszukuje [illegible] w Dukowsku. 1737

[illegible] poszukuje [illegible] roku [illegible]. [illegible] francuski i rosyjski. Może objąć korepetycyę. Zgłoszenia pod „Akademiczka" do Adm. N. Dziennika. 2119

Zdolnej ekspedyentki poszukuje firma 1742 Henryk Recht, Floryańska 2.

Magazyn obuwia

G. Brand

Kraków, ul. Starowiślna L. 6

zawiadamia o zwinięciu filii przy ul. Grodzkiej i uprasza uprzejmie o poczynienie zakupów tylko

przy ul. Starowiślnej 6.

Równocześnie oznajmia, iż nadszedł świeży transport eleganckiego i trwałego **OBUWIA.**

Ceny przystępne. 1720

Obsługa szybka i rzetelna.



Reprezentacye na Kongresówkę i Małopolskę

A. Moszkowski i Ska, inż., Warszawa, Sienna 23.

Ważne na sezon zimowy!

Skład Futer

G. Rieser Kraków, Starowiślna 55

poleca swój bogaty wybór **lisów, zarękawków, futer męskich i damskich, płaszczy sealskinowych** itp. oraz przyjmuje wszelkie

zamówienia i reperacye

z własnych i dowierzonych materyałów, wykonując takowe starannie i wedle najnowszych żurnali.

:: **Ceny przystępne** ::

1741

SIANO końskie, suche zdrowe wagonowo w większych ilościach sprzeda Dom Handlowy

„ENERGIA", Kraków

Grodzka 51 - Telef. 13-51

Dostawa natychmiastowa. Dostarcza się również dla Wojsk. Zakł. Gospodarczych. 1725

Buchaltera

2120 samodzielnego, przyjmie dla swego biura w Krakowie Fma Schell i Ska, Szewska 21.

Karmelówna

powróciła 2124 i udziela nadal lekcyi języka angielsk. i francusk. **ul. Krakowska 37**



Pracownia obuwia

ortopedycznego i normalnego

przyjmuje zamówienia na aparaty, wkłady na płaskie nogi i skrócenia od 3 do 25 cent.

Polecam się łaskawym względom W. P. Lekarzom. 2126

Władysław Królik

Kraków

ul. Krupnicza 24



Praktyczne Łóżka

składane z materacami sprężynowemi, cena reklamowe, poleca

Zakład tapicerski **M. Bardacha**

Kraków, Floryańska 16.

Polecam również wszelkie meble tapicerskie gotowe i na zamówienie. 2127

W składzie haftów i robót ręcznych

ERNESTYNY KOHNOWEJ

przy ul. Floryańskiej 15/I. p. nabyć można

najwikwitniejszą

ręcznie haftowaną

bieliznę damską

Tamże przyjmuje się również bieliznę do haftowania i szycia po cenach przystępnych, przy najszybszym terminie dostawy. Zaprasza się P. T. Panie do oglądania towarów, które się chętnie pokazuje bez przymusowego kupna. 2130

Stenografistka

która biegle pod dyktantem stenografuje oraz szybko na maszynie pisze, ze znajomością języka niemieckiego, zostanie natychmiast przyjętą za wysoką płacą do jednej z wielkich fabryk krakowskich. Urzędowanie jednorazowe od 8—4. Oferty przesyłać należy pod szyfrą „Doskonała - stenografistka", Kraków, skrytka 77 1754

Dom Spedycyjny i Komisowy

„Spedopol"

Sp. z ogr. odp.

Centrala: Kraków, Florjańska 25.

1719 **Telefon 2017.**

Oddział we Lwowie, Mochnackiego 6.

Zastępstwa we wszystkich pogranicznych i portowych stacjach.

Stały ruch zbiorowy Wiedeń-Kraków i Kraków-Lwów.

Przewóz mebli pat. wozami meblowymi.

Oclenia.

Składy towarowe i piwnice tranzytowe.

Do wynajęcia

pokój umeblowany w Krakowie w zamian za pokój w Warszawie. Zgłoszenia pod „Warszawa" do Adm. „N. Dz." 1751

Nakładem Gal. Sp. Wydawniczej. Red. nacz.: Dr. Ign. Schwarzbart. [illegible] Feldman. Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. [illegible] 5